PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5837. Lwów, piątek 20 maja 1921 Rok XII

Stanowisko rządu w sprawie śląskiej.

Expose premiera w Sejmie.

Rząd stoi ściśle na gruncie traktatu wersalskiego.

Expose premiera w Sejmie.

Warszawa, 19. maja.

(PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem zabrał głos

prezydent ministrów Witos,

który przypomniał na wstępie pokrótce argumenty użyte przez Lloyda George'a w przemówieniu jego w sprawie G. Śląska, i zaznaczył że wobec tej mowy

rząd uważa za swój obowiązek zabrać głos, ażeby nietylko sejm i własne społeczeństwo poinformować o zaszłych wypadkach, ale także i opinię zagraniczną.

Z kolei przypomniawszy w jaki sposób Prusy przyszły w posiadanie Śląska, mowca podkreślił, że

prawa nasze do ziemi śląskiej

opierają się nietylko na nieprzedawnionym tytule historycznym, ale stwierdza je żywa siła osiadłego od wieków ludu polskiego i jego prawo samostanowienia o swoim losie, przyjęte jako naczelna zasada przez twórców traktatu wersalskiego. Odpowiadając na zarzut, że ludność polska jest na Górnym Śląsku elementem napływowym, prezydent podkreśla nie tylko błąd tej informacyi, ale jej bezpodstawność i głosy nawet wrogów naszych jak np. uczonego niemieckiego Partscha, który wykazuje skutki działalności germanizacyjnej rządu pruskiego na Śląsku, a wreszcie przypomina

opinię,

którą reprezentanci wszystkich wielkich mocarstw, a między innymi i Lloyd George

dnia 16. czerwca 1919 r.

wypowiedzieli, gdy zmieniono już pierwotną decyzyę przyznającą Polsce Górny Śląsk bez plebiscytu, a która była odpowiedzią na argumenty Niemców.

Prezydent stwierdza, że

stanowisko zajęte przez L. George'a

w ostatniem przemówieniu, stoi

w jaskrawej sprzeczności z tą opinią państw przymierzonych,

a więc i Anglii o Górnym Śląsku z r. 1919.

Polskość Śląska stwierdzają ponad wszelką wątpliwość spisy dokonane przez stronnicze władze niemieckie.

I tak według spisu z r. 1910 na całym Górnym Śląsku znajdowało się 1,285.000 Polaków a 889.000 Niemców. Według spisu z r. 1911 liczba Polaków wynosi 1,548.000, Niemców zaś 558.000.

Prawa swoje do Górnego Śląska opieramy na traktacie wersalskim, któryśmy podpisali wraz z innemi państwami sprzymierzonemi, oraz na wynikach plebiscytu wprowadzonego przez ten traktat. Jedyną rzeczą, której się domagamy, jest sprawiedliwa ocena wyników tego plebiscytu

stosownie do istotnej treści i ducha tego traktatu.

Przypominając odnośny tekst traktatu, premier stwierdza, że ma prawo do złączenia się z Polską ta część Górnego Śląska z nią granicząca, w której 610 gmin oświadczyło się za Polską a 194 za Niemcami, co stanowi nie stosunek 6:4, o którym mówi L. George, lecz inny, korzystny dla Polski — bo **3:1.**

Ludność nie chciała stwarzać podstępnie faktu dokonanego, ale

porwała się do czynu rozpaczy,

gdy dowiedziała się, że woli jej nie uszanowano i chciano jej na nowo narzucić jarzmo pruskie.

Przypominając swoje oświadczenie z przed ośmiu dni, złożone Sejmowi w sprawie stanowiska rządu wobec powstania, premier zaznacza, że

rezultaty starań podjętych przez rząd

celem uspokojenia ludności i zlikwidowania ruchu powstańczego

są już widoczne,

gdyż strajk generalny wstrzymano, prawie wszyscy robotnicy wrócili do pracy, wojska powstańcze dostały rozkaz cofnięcia się.

Mowa L. George'a do uspokojenia się nie przyczyniła,

owszem wzmogła obawy napadu niemieckiego i skomplikowała położenie oraz utrudniła stanowisko rządu polskiego, wobec tego, że społeczeństwo polskie wie, że oddziały niemieckie na G. Śląsku od samego początku akcyi plebiscytowej znajdują pewną, jawną i niczem nie skrępowaną pomoc w Rzeszy niemieckiej. Lecz rzecz dziwna, że p. L. George nic o tem nie wspomina, ubolewa natomiast nad biednymi i bezbronnymi Niemcami. Gdzież objektywizm? Gdzież sprawiedliwość? W mowie swojej

nie szczędzi Lloyd George Polsce najbardziej bolesnego i niesprawiedliwego zarzutu.

Wypomina nam premier angielski, że część naszych rodaków walczyła, aczkolwiek zniewolona, po stronie mocarstw centralnych i część krwi przelanej przez aliantów rzucił na naszą głowę. Sąd historyi inny będzie. A jeżeli część społeczeństwa polskiego upatrując wielkiego zaborcę w Rosyi carskiej przeciwko niej tworzyła Legiony, to stwierdzić muszę, że wojska te

nie walczyły nigdy przeciwko Anglii, Francyi, Włochom czy Stanom Zjednoczonym,

lecz jedynie przeciwko Rosyi carskiej.

Można było również oszczędzić nieszczęśliwej ludności górnośląskiej zarzutu, że nie pomyślała o orężnej walce wcześniej podczas wielkiej wojny. Ci, którzy dziś jeszcze uważają cały Śląsk Górny za prowincyę niemiecką, nie mogą chyba zapomnieć, że w czasie wojny światowej Śląsk Górny był częścią państwa niemieckiego i że wobec tego nie z własnej woli

Ślązacy zmuszeni byli walczyć i ginąć masami w mundurach niemieckich.

P. Lloyd George oświadcza dziś dosłownie, że kiedy Niemcy są rozbrojeni i bezbronni dzięki sprzymierzeńcom, Polska oznajmia, że będzie walczyła nawet przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Polska wie,

że traktat wersalski przywrócił jej wolność i niepodległość, wie,

że jedynie na podstawie ścisłego i sprawiedliwego wykonania tego traktatu ta część Śląska,

której ludność przeważającą ilością głosów i gmin oświadczyła się za Polską,

wrócić może do Polski.

P. Lloyd George poczynił także w swej mowie wynurzenia dotyczące sprawy wileńskiej. Dowiadujemy się z jego mowy, że Wilno zostało rzekomo przyznane Litwinom (głosy: to ciekawe). Fakt istnienia umowy między rządami Francyi, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, mocą której Wilno miało być przyznane Litwinom, jest zupełną nowością dla rządu (głosy: to jest poprostu śmieszne).

Domagamy się, aby stosowano do nas objektywność, sprawiedliwość i prawo,

Przed chwilą otrzymał

rząd polski od rządu francuskiego stanowcze zapewnienie,

że rząd francuski nie dopuści do tego, aby sprawa G. Śląska była inaczej rozstrzygnięta, jak na podstawie traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu i że rząd francuski nie dopuści do tego, ażeby uzbrojone oddziały niemieckie i amunicya z Niemiec mogły przejść granicę G. Śląska. (Brawa).

(Głosy: Niech żyje Francya! Huczne oklaski. W całej Izbie wszyscy posłowie i ministrowie wstają.)

Wobec takiego zapewnienia odwołuję się jeszcze raz do przywódców ruchu powstańczego i całego ludu górnośląskiego,

aby ruch powstańczy zlikwidowali

i dali możność sprawiedliwego rozstrzygnięcia losu G. Śląska przez państwa sprzymierzone.

Reasumując, oświadczam:

Rząd polski stoi ściśle na gruncie traktatu wersalskiego

i niczego innego nie pragnie, jak tylko jego wykonania i na tem stanowisku jest zdecydowany wytrwać. Rząd polski jest pewny, że wszystkie mocarstwa, które traktat podpisały — między innemi Anglia — nie dopuszczą do żadnych kroków ze strony Niemiec, które naruszając postanowienia traktatu wersalskiego, zachwiałyby podstawami pokoju w Europie, pokoju uzyskanego z takim trudem i taką ilością ofiar.

(Huczne oklaski i głosy: Niech żyje powstanie górnośląskie!)

Po przemówieniu premiera marszałek zaproponował rozpoczęcie dyskusyi nad tem oświadczeniem dopiero po odesłaniu sprawy do komisyi spraw zagr. na co się izba zgodziła, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w piątek 19. bm. godz. 4 popołudniu.

POWODZENIE MOWY PREMIERA.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) (m) Jeżeli premier angielski wygłaszając w Izbie gmin swoją niesłychaną mowę antypolską, przypuszczał choćby na chwilę, że pociągnie ona za sobą jedynie dasy narodu polskiego i jego prasy, bez innych konsekwencyi, to padł on ofiarą swoich najbliższych doradców, dla których nie ma doprawdy za co żywić wdzięczności. Nie minęło bowiem 24 godzin, jak premier francuski Briand uznał za konieczne wyłuszczyć wobec dziennikarzy punkt widzenia Francyi na problem górnośląski, zapowiadając równocześnie szersze omówienie tej sprawy w parlamencie francuskim. Na dzisiejszem zaś posiedzeniu sejmu polskiego Lloyd George otrzymał od premiera Witosa odprawę tak mocną, że lektura mowy p. Witosa nie sprawi bynajmniej zadowolenia na Forreign Office. Co prawda, polemika z Lloyd Georgem w sprawie Górnego Śląska była niezmiernie łatwa, wystarczyło bowiem podać prezydentowi gabinetu angielskiego stronę encyklopedyi angielskiej i źródła niemieckie, aby się stamtąd dowiedział bliższych danych o prowincyi stanowiącej przedmiot sporny między Niemcami a Rzeczapospolitą Polską. To też uczynił premier Witos, ułatwiając L. George'owi pracę wymienieniem nie tylko tytułów dzieł odnośnych, ale nawet stronic, na których jest mowa o Górnym Śląsku. To przemówienie premiera Witosa miało w Izbie duże powodzenie. — Powszechnie uważają tę mowę za jedną z najlepszych, wygłoszonych z trybuny sejmowej. Nietylko galerye dla publiczności, ale także loża dyplomatyczna i dziennikarska były szczelnie nabite. W loży prasowej byli dziennikarze ze wszystkich stolic świata.

ENTUZYAZM SALI SEJMOWEJ.

Warszawa, 18 maja.

(§ EE.) Radio. — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu sala i galerye przepełnione publicznością, gromadzącą się nawet z braku miejsca przed gmachem. Ekspose Witosa przerywano entuzyastycznymi okrzykami na cześć Francyi i Ameryki. Dyskusya nie odbyła się.

Przesilenie gabinetowe odroczone.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) (m) Poważne koła poselskie wyrażają przekonanie, że z powodu sprawy G. Śląska i stadyum, w jakie ona weszła, przesilenie gabinetowe trzeba przełożyć na chwilę późniejszą — zwłaszcza po wygłoszeniu mowy przez prez. ministrów Witosa, polemizującej z L. Georgem. Zmiana rządu mogłaby być pojęta jako rodzaj rejterady a tego wrażenia szkodliwego dla prestige Rzeczypospolitej polskiej należy stanowczo uniknąć.

Minister Sapieha dziś zgłasza ustąpienie.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) (m) Z informacyi, które Wasz korespondent otrzymał, wynika, że minister Sapieha zgłosi swoją dymisyę we czwartek.

Minister Steczkowski podał się do dymisyi.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) (m) Wasz korespondent dowiaduje się z kompetentnego źródła, że na skutek żądania ministra Skulskiego przekroczenia, dotyczącego budżetu ustalonego przez ministerstwo skarbu, minister Steczkowski podał się do dymisyi. Dotąd jednak jeszcze nie zostało ustalone, czy dymisya zostanie przyjęta.

Jak najszybsze zwołanie Rady najw. — postanowione.

Londyn, 18. maja.

(§ EE.) Radio. Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że uchwalono jak najszybsze zwołanie Rady Najwyższej w sprawie rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego. Nalegał na to szczególnie Briand. Obrady Rady Najwyższej rozpoczną się według wszelkiego prawdopodobieństwa 23. bm.

Sforza szuka podstaw zgodnego rozstrzygnięcia.

Rzym, 18. maja.

(§ EE.) Prasa włoska podaje, że Sforza ujawnia wielką działalność w kierunku wynalezienia podstawy do zgodnego rozstrzygnięcia kwesty śląskiej. Ewentualność współudziału Niemiec w likwidacyi powstania ostatecznie usunięto. Sprzymierzeni nie chcą w żadnym razie powiększać kontyngensu swych wojsk dla utrzymania porządku na Górnym Śląsku. Komisya międzysojusznicza wszczęła rokowania tak z Polską jak i z powstańcami. Panuje przekonanie, że rokowania te nie dadzą żadnego wyniku ostatecznego, jeżeli zwracanie się do rządu polskiego pozostanie bez skutku. Wobec tego uważa się za konieczność przyśpieszenie podziału terytoryum śląskiego między Polskę i Niemcy.

STANOWISKO RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym, 18. maja.

(EE.) Według informacyi ze źródeł kompetentnych rząd włoski w swoich poglądach na sprawę śląską, oddziela zupełnie sprawę polityki międzysojuszniczej od kwestyi świeżych wypadków na Górnym Śląsku. Rząd włoski pozostaje niezmiennie na stanowisku, że muszą być uszanowane wszelkie decyzye, powzięte dotychczas zupełnie zgodnie przez mocarstwa sprzymierzone.

INSTRUKCYE DLA KOMISYI ALIANCKIEJ.

Paryż, 18. maja.

(§ EE.) Radio. „Journal" dowiaduje się, że sprzymierzeni przesłali przedstawicielom swym na Górnym Śląsku instrukcye, kładące nacisk na konieczność przedstawienia jednomyślnego raportu.

BRIAND ŻĄDA WYSŁANIA NA ŚLĄSK WOJSK ANGIELSKICH.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) (m) Otrzymano tu z Paryża wiadomość, że Briand jako warunek najbliższego spotkania się z Lloydem Georgem stawia wysłanie wojsk angielskich na Górny Śląsk, ażeby również i Anglia ponosiła odpowiedzialność za utrzymanie spokoju w tym kraju.

OBRADY W IZBIE FRANCUSKIEJ POTRWAJĄ DNI KILKA.

Paryż, 18. maja.

(§ EE.) Debaty w Izbie deput. w sprawie śląskiej potrwają kilka dni. Wpierw wygłoszone będzie sprawozdanie rządu, poczem zabiorą głos mówcy parlamentarni. Briand nie złoży oświadczenia przed sobotą. Konferencya jego więc z L. Georgem mogłaby nastąpić nie prędzej jak w poniedziałek.

Wyczekujące stanowisko Niemiec.

Liczą na zbliżenie anglo-niem.

Berlin, 18. maja.

(EE.) Rząd niemiecki zajmuje obecnie stanowisko wyczekujące w sprawie górnośląskiej, ograniczając się jedynie do wysyłania not do państw sprzymierzonych. Początkowo panowała w Berlinie dość silna tendencya do czynnego wystąpienia. Obecnie po zbliżeniu się anglo-niemieckiem Niemcy oczekują rozwiązania sprawy w myśl żądań niemieckich. Aż do chwili spotkania się Brianda z L. Georgem nie należy spodziewać się żadnych kroków ze strony Niemiec.

WERBUNEK DO REICHSWEHRY OTWARTY.

Berlin, 18. maja.

(EE.) „Rothe Fahne" donosi, że w Niemczech odbywa się otwarty werbunek do Reichswehry na Górny Śląsk. We Wrocławiu przebywa obecnie około 100.000 zwerbowanych.

Z DNIA.

MENTE CAPTUS

Ten się złości, tamten sarka
Klnie niejeden w Polsce raptus
Dla mnie ważną inna miarka:
Przecież on jest mente captus.

Bo powiedzcie mi ludkowie
Ktoby inne miano nadał
Temu, który w jednej mowie
Naraz tyle głupstw nagadał.

Może jakiś despekt dawny
We krwi nagle się rozszerzył?
Może pokarm zbyt niestrawny
Na mózg starczy mu uderzył?

Nie uciekam się do paktów
Myślcie jak się wam podoba.
Takie fałszowanie faktów
To angielska jest choroba.

Gadu gadu stary dziadu
Kiedy nie żal ci ozora,
Od poranku do obiadu
Od obiadu do wieczora.

Pleć plecugo, byle długo
Bajżesz bajtu, będziesz w raju
Polak nie jest twoim sługą
I ma siłę w własnym kraju.

Że się jeden starzec zbiesi
I majaczy przez upartość,
Głowy u nas nikt nie zwiesi.
Bowiem znamy nasza wartość.

Ten się złości, tamten sarka.
Klnie niejeden w Polsce raptus
Dla mnie ważną inna miarka:
Przecież on jest mente captus.

Nemo

Wojewoda krakowski.

Lwów, 19. maja.

Jak wiadomo, nominacye wojewodów Małopolskich są już rzeczą dokonaną. Wojewodą krakowskim został dr. Kaz. Gałecki i że prawdopodobnie w jesieni wejdzie ustrój wojewódzki w życie po przeprowadzeniu koniecznych prac przygotowawczych.

Pierwszy wojewoda krakowski jest postacią w życiu politycznem naszem znaną a specyalnie z Krakowem od dawnych lat silnie związaną. W Krakowie otrzymał wykształcenie prawnicze i stopień doktora praw, poczem wstąpił do służby w sądzie wyższym w Krakowie, skąd jako auskultant został przydzielony do Prokuratoryi Skarbu w Wiedniu. Wówczas przydzielił go minister Dunajewski do ministerstwa skarbu, gdzie pracował w kilku fachowych departamentach, najdłuższy czas w sekcyi monopolowej i w sekcyi podatków konsumcyjnych.

Działalność jego z tego czasu pozostaje w przychylnej pamięci mieszkańców Galicyi: jemu zawdzięcza w wysokiej mierze swój rozwój nasze krajowe gorzelnictwo. Ale i na polu pracy obywatelskiej była jego działalność wydatną, czego dowodem, że kilkanaście miast galicyjskich obdarzyło go zaszczytną godnością obywatela honorowego. W ostatnich latach istnienia Austryi pracował dr. Gałecki jako szef sekcyi prezydyalnej i personalnej ministerstwa i wywierał jako taki miarodajny wpływ na ustrój wszystkich działów administracyi państwowej; był jednym ze współpracowników obecnie jeszcze obowiązującej pragmatyki służbowej i generalnym zastępcą rządu, tak w komisyach parlamentarnych, jakoteż w austryackiej Radzie państwa.

W roku 1918 zamianowany został na wniosek Koła Polskiego ministrem dla Galicyi. Na tem stanowisku pozostawał w ostatnich dwóch gabinetach austryackich. Jego stanowisko w obronie praw naszego narodu zmusiło dr. Horbaczewskiego do zgłoszenia dymisyi, która też przyjętą została. W listopadzie 1918 r. poruczyła mu Komisya rządząca w Krakowie zastępstwo interesów naszego kraju w Wiedniu, a w grudniu 1918 r. został pierwszym polskim posłem w Wiedniu. Trudne to stanowisko opuścił na żądanie Komisyi rządzącej, która jednomyślnie przedstawiła go Rządowi Polskiemu na świeżo utworzoną placówkę Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski.

Dr. Gałecki przez czas swej działalności nie należał do żadnego stronnictwa politycznego i kilkakrotnie zalecał urzędnikom administracyi politycznej zajęcie podobnego stanowiska. Jako wielką zasługę poczytać mu należy, że nie dopuścił do strajku służby folwarcznej, a był klasy robotniczej starał się podnieść nie przez udzielanie zasiłków, lecz przez dostarczanie pracy.

Jak chronić plantacye miejskie przed zniszczeniem?

ANKIETA ZARZĄDU MIASTA

Plantacye lwowskie dawniej a dziś. — O wpływ na młodzież i żołnierzy. — Zdziczenie społeczeństwa. — Dekoracya koszar drzewkami. — O kary pieniężne za niszczenie parków.

Lwów, 19. maja.

(mg) Ubolewamy wszyscy nad stanem plantacyi i ogrodów miejskich, które niszczeją z każdym dniem dzięki wandalizmowi niekulturalnej publiczności, lecz zbyt mało dotychczas starano się przeciwdziałać temu barbarzyńskiemu przyzwyczajeniu. Bardzo żywe zatem zainteresowanie wzbudziła wczoraj ankieta, zwołana przez prezyd. Neumanna w sprawie obmyślenia sposobu zmuszenia ludności do szanowania naszych drzew, plantacyi i ogrodów. W obradach, które odbyły się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem prez. Neumanna wzięli udział: wiceprez. dr. Chlamtacz, wicepr. dr. Schleicher, dyr. policyi dr. Reinlender, rektor Politechniki dr. Pawlik, w imieniu policyi państw. maj. Mięsowicz, z ramienia wydz. kultur.-oświat. kap. Czaszka, kurator szkolny Sobiński, insp. plantacyi miej. Piątkowski, dyr. Czołowski, dyr. M. Urzędu budow. Wierzbicki, delegaci Rady miejskiej, przedstawiciele prasy i inni.

Po zagajeniu zebrania przez prez. Neumanna insp. Piątkowski w szczegółowym referacie wykazał obecny stan plantacyi miejskich. Lwów był dawniej jednem z miast najbogatszych w ogrody, gdyż jeszcze w r. 1911 zajmował w państwie austro-węg. drugie miejsce pod względem obszaru, jaki obejmują plantacye, wydawał jednak w porównaniu z innemi stolicami najmniejszą kwotę na ich utrzymanie. Obecnie ogrody i plantacye przedstawiają smutny obraz: podeptane trawniki, pousuwane zbocza i szkarpy, ławki przeważnie rozkradzione, a drzewa i krzewy obłamuje codziennie bez miłosierdzia ręka niszczycielska. Opieka nad plantacyami jest utrudniona zarówno przez brak ogrodzeń jak i niemożność utrzymania większej liczby strażników. Nadto hodowlę roślin uniemożli-

---

JAN STUR

O „harmonii discordantium“ w „Balladach“ E. Zegadłowicza.

(Ciąg dalszy).

Powyższe uwagi były ze względu na ocenę „Ballad“ E. Zegadłowicza czemś-ciś niezbędnem. Chodziło bowiem o to, by przedstawić olbrzymią doniosłość „paru wierszy“, wskazujących już nie na szukanie, ale na znalezienie drogi, na którą z ich autorem wkroczyła po raz pierwszy młoda poezya polska. „Ballady“ to pierwszy od czasów wojennych utwór polski, przemawiający „harmonią discordantium“, używający w całej swej rozciągłości „paralelizmu“ i „ściszenia“, jako środków wypowiedzi artystycznej. Poddajemy je przeto szczegółowej analizie.

W „Balladzie o wietrze wiosennym“ wybłyska z tła nieokreśloności chłonionych barw, dźwięków i woni: wzruszeń wiosennych, doznanie najsilniejsze: „Pełną tarcz słońca biorę na mą twarz“. Doznanie to z okrzyku przemieniło się w dwakroć powtórzony, w nieokreśloność tła wpleciony motyw: a ścisza go ponadto końcowe westchnienie ballady: „Przecz serce moje — przecz ty jedno łkasz?“ (Smutek ukojony poprzedzającym motywem radosnym i łączącą zwolna oba stany nieokreślonością tła).

„Ballada o zamku Miramar“ poczyna się i kończy ramami śnionej przez twórcę bajki o pałacu atlantyd. Z ram tych wyłania się zrazu obraz irrealny, oddający subtelne ciepło wzruszeń południowych:

„Madonny
śnią
w rozarium upojne
— — — — — — —
— motyle zakwitły
na krzewach
w ciszy zachodem rozgrzanej
unoszą się kwiaty błękitne —
z ust rozchylonych
na włosy
mkną
w rozwonionym przelocie“...

Poczem następuje warstwa bardziej „realistycznego“ obrazowania:

...„Zaś na zmurszałych kamieniach
(ongiś schodowych kamieniach)
dwie Sycylianki
w zadumie
głaszczą
łopuchy kosmate
syte zieleni...“

Ścisza się opisowość zadumana, a przecie pogodna, dźwiękiem ponurym krakaniem wron i gawronów: „Miramar! Miramar!“. —

I znów następujące w tem miejscu „rozczapierzenie“ gwałtowniejszych ponurych dźwięków koi zwrotkowość dawna i prostota.

„Stoi kościół — koło niego
półmorgowy smętarz —
— jakby ci to rzec najprościej — ?
pamiętasz — ? pamiętasz — ?

Należy zauważyć, że forma „stara“, przeto właśnie, że tak dobrze nam znana, odpowiadająca wygodzie przyzwyczajonego „od dzieciństwa“ reagowania na nią, nadaje się świetnie do kojenia nieregularnie bijącego tętna rytmiki dzisiejszej.

(Dok. nast.).

wia brak wodociągów w ogrodach, oraz cieplarń i innych urządzeń.

Następnie apelował mowca do zebranych, by starali się przez oddziaływanie na wszystkie sfery społeczeństwa szerzyć poszanowanie dobra publicznego. Zwłaszcza pożądany jest wpływ w tym kierunku na dzieci i młodzież za pośrednictwem władz szkolnych, pouczenie żołnierzy przez wojskowość oraz oddziaływanie prasy.

W obszernej dyskusyi przemawiali: rektor Pawlik, dyr. Reinlender, rad. mag. Kotowski, r. Bartlowa, prez. Neumann, wiceprez. Schleicher, mał. Mięsowicz, wicepr. Chlamtacz, r. Drexlerówna. Rektor Pawlik wskazał na przykład miast zagranicznych, gdzie publiczność poczuwa się do obowiązku szanowania ogrodów i parków, a wyłamujący się z pod tego rygoru płacą doraźne kary. Nadto domagał się mowca wyznaczenia osobnych miejsc na zabawy dla dzieci oraz uzupeł. ławek. Dyr. Reinlender zauważył, że należy nietylko wezwać żołnierzy do poszanowania plantacyi, ale skłonić ich do obrony ogrodów przed wandalizmem publiczności. R. Bartlowa zwróciła uwagę na zdziczenie naszego społeczeństwa do tego stopnia, że kto odważy się zaprotestować przeciw niszczeniu drzew i wezwie pomocy policyanta, naraża się na impertynecką odpowiedź. Następnie zauważyła że należy także wezwać do czuwania nad dobrem miejskiem młodzież akademicką.

Kurator Sobiński przyrzekł wydać odpowiednie polecenie zarządom szkół, oraz postarać się o wpływ na młodzież skautową w tym kierunku. Dyr. Czołowski wskazał trzy drogi, prowadzące do poprawy stosunków: wpływ szkoły, oddziaływanie na opinię publiczną przez prasę i zwiększony nadzór. Kapitan Czaszka jako referent wydziału kulturalno-oświatowego zobowiązał się apel miasta przedstawić władzom wojskowym i wpływać odpowiednio na żołnierzy. Chodzi tu, także, jak zauważył prez. Neumann, o zwrócenie uwagi oficerom, by nie dawali bez porozumienia się z władzami miejsk. rozkazów dekoracyi koszar, gdyż żołnierze wyłamują w tym celu drzewka w parkach.

Wiceprez. dr. Schleicher podniósł, że należy zaprowadzić kary pieniężne, które doraźnie pobieraliby strażnicy lub policyanci od niszczycieli drzew i trawników. Za dzieci powinni płacić karę rodzice i opiekunowie. W imieniu policyi państw. przemawiał mał. Mięsowicz. Wicepr. dr. Chlamtacz domagał się, by w odezwach i apelach uzasadniono rzecz ze stanowiska prawnego, r. Drexlerówna zauważyła, że wiele zdziałać może także duchowieństwo z ambony.

Wkońcu prez. Neumann reasumując wniosek podniósł, że miasto skorzysta z wyrażonych uwag i postara się zarówno o zaapelowanie do wszystkich czynników społeczeństwa, jak i o zwiększenie straży, oraz nałożenie kar na niszczących plantacye.

Sprawy miejskie.

Lwów, 19. maja.

(a) Na posiedzeniu sekcyi finansowej rady miejskiej pod przewodnictwem r. Terenkoczego uchwalono zaciągnąć 12 milionową pożyczkę w Galicyjskim wojennym Zakładzie kredytowym na cele inwestycyi miejskiej kolei elektrycznej.

Zgodnie z wnioskiem magistratu uchwalono zakładowi SS. Felicyanek przy ul. Żółkiewskiej wypłacenie subwencyi w kwocie 36.000 marek rocznie.

Postanowiono przyjąć w zarząd fundacye im. Rutowskiego na cele dobroczynne, ufundowana przez znanego obywatela Jakóba Hermana.

W końcu uchwalono pewną kwotę na przeprowadzenie rekonstrukcyi pałacu sztuki na placu powystawowym.

Znowu strajk w kawiarni.

Lwów, 19. maja.

(§) Ledwo co ukończył się strajk częściowy kelnerów kawiarni „De la Paix“, a już wczoraj rozpoczął się strajk w kawiarni „Imperial“ przy ulicy Legionów. Przedmiotem sporu tym razem znowu jest kwestya wydalenia rzekomego łamistrajka. Podczas strajku w kawiarni „De La Paix“ p. Burker wł. kawiarni „Imperial“, chcąc pomódz bojkotowanemu przez kelnerów koledze, odstąpił swoją pannę „ciastkową“ kawiarni „De La Paix“, kiedy dziś po ukończonym strajku panna ta wróciła do dawnego miejsca pracy, rada robotnicza „Imperialowa“ oświadczyła, że razem z nią pracować nie chcą i żądają natychmiastowego jej wydalenia, zagrażając równocześnie, że w razie przeciwnym opuszczą natychmiast pracę... Ponieważ właściciel kawiarni sądzi, że w swoim warsztacie pracy tylko on rozstrzyga, kto ma u niego pracować, i nie chce się zgodzić na postulat reszty personalu, tembardziej, że panna ta nie jest członkiem organizacyi kelnerów, personal opuścił o godz. 2 popołudniu pracę. W miejsce personalu stanęli natychmiast 4 restauratorzy do pracy, tak że praca w kawiarni szła w pełnem tempie, a goście nie doznali żadnego uszczerbku. Gdyby kelnerzy w dalszym ciągu chcieli taktykę tę stosować i do innych kawiarń, właściciele zdecydowani są odpowiedzieć lokautem.

Z Pol. Tow. „Dzieci na wieś“.

Lwów, 19. maja.

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ściślejszego Pol. Tow. „Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem prez. Bol. Lewickiego, na którem przedłożono sprawozdanie z pobytu delegacyi w Warszawie i omówiono ogólny plan tegorocznej akcyi wakacyjnej. Delegaci Tow. pp. Lewicki, Probulski i dr. Serbeński interweniowali w Warszawie w ministerstwach kolei, zdrowia publicznego, oraz pracy i opieki społecznej, w Pol. Ameryk. Komitecie Pomocy dzieciom i Ameryk. Czerw. Krzyżu i uzyskali pomoc w następujących rozmiarach: Min. kolei przyrzekło 50 procentową zniżkę kolejową dla przewozu dzieci na kolonie, Min. zdrowia kwotę 2 milionów mk. dla Lwowa z funduszu 25 mil., przeznaczonego na całe państwo na cele kolonii dla młodzieży. PAKPD. dostarczy dziennie 1 i pół racyi żywności po cenie 1 mk. na głowę, uwzględniając w całości liczbę dzieci przyjętych na kolonie i półkolonie, Ameryk. Czerwony Krzyż zaś obiecał 8 baraków z łóżkami i pościelą (po 400 dzieci), urządzenia kuchenne, apteczki, tran, oraz po 16 dkg. żywności dziennie na głowę dla chorych dzieci.

Następnie przeprowadzono dyskusyę nad planem całej akcyi. Zabierali głos pp.: Probulski, Lewicki, Horwath, Fryling, Władyka, Mucha, Serbeński, Wołowicz, Dehnelowa, Króliński. Ponieważ środki, jakimi rozporządza w bież. roku Tow. są bardzo szczupłe, postanowiono ograniczyć zarówno liczbę kolonii pełnych, jak i ilość dzieci, przyjmowanych na półkolonie, uwzględniając tylko dzieci naprawdę potrzebujące tj. najbiedniejsze, chore i źle odżywiane. Pierwszeństwo będą miały sieroty po żołnierzach. Wysyłka poza Lwów ograniczy się tylko do 6 kolonii leczniczych, we Lwowie zaś zorganizuje Tow. 7 ognisk półkolonijnych. Dzieci ruskie i żydowskie korzystać będą z akcyi z uwzględnieniem procentowego stosunku tych dzieci w szkołach. Dla częściowego pokrycia kosztów utrzymania i prowadzenia kolonii pobierana będzie skromna opłata w formie wpisowego w miarę możności rodziców dziatwy. Nadto zamierza Towarzystwo urządzić kilka kolonii płatnych dla zamożniejszej młodzieży.

Zjazd delegatów restauratorów, kawiarzy i hotelarzy.

Warszawa, 16. maja.

(mk) Przez ubiegłe dwa dni obradował tutaj Zjazd delegatów restauratorów, kawiarzy i pokrewnych zawodów z całej Polski. Przybyło nań około tysiąc osob, a między nimi jako delegaci ze Lwowa, pp. Józef Kordik, Mieczysław Lösch, Franciszek Orzechowski i Henryk Fabian, z Tarnowa p. Wincenty Krowicki, a ze Stanisławowa p. Maurycy Haubenstock. Na porządku obrad były sprawy, obchodzące powyższe zawody, a w szczególności ostatnie rozporządzenia min. aprowizacyi i min. spraw wewnętrznych w sprawie ograniczeń spożywczych i godzin wykonywania zawodu. Głównym przedmiotem obrad jednak były uchwały sejmu z dnia 23. kwietnia 1920 r., ograniczające w całej Polsce liczbę restauracyi, szynków itp. instytucyi kulinarnych. Jak dalece ta uchwała sejmowa godzi w żywotne interesa restauratorów, dowodem fakt, że w samej Warszawie wypadało z dniem 15 bm. zamknąć 265 restauracyi i szynków. Między temi też pierwszorzędne jako położone zaledwie o 100 kroków od kościoła. W obszernej dyskusyi, jaka się we wszystkich tych kwestyach toczyła przez dwa prawie dni, zabierali głos delegaci lwowscy p. Józef Kordik i p. M. Lösch. Pierwszy omówił ogólne stosunki panujące w Polsce, wogóle a w szczególności we Lwowie, a p. Kordik po oświetleniu opłakanych stosunków restauratorów, szynkarzy i kawiarzy, od których żąda się kolosalnych podatków a równocześnie ogranicza ogromnie możność wykonywania ich zawodu, nawoływał do organizowania się i tworzenia wszędzie lokalnych organizacyi, połączonych w organizacyi centralnej. Obrady zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucyi, odczytanych przez przewodniczącego Zjazdu prez. warszawskiego Związku restauratorów. W uchwałach tych Zjazd wypowiada:

1) Wyrazy głębokiego uznania sejmowi i rządowi za obronę interesów ogólno-narodowych, za zwycięskie ukończenie wojny i na ostatnio zaznaczony kierunek obrony wolności obywatelskiej w wolnym handlu i powrocie do normalnych stosunków gospodarczych.

2) Polecić zarządowi Stow. restauratorów w Warszawie, aby ponownie w imieniu restauratorów całej Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do Sejmu i rządu z memoryałem w sprawach następujących: a) w sprawie ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r., dotyczącej ograniczenia spożycia alkoholu, b) w sprawie rozporządzenia z dnia 22 lutego br. w przedmiocie ograniczeń spożycia, c) w sprawie rozporządzenia z d. 7. marca br. dotyczącego zakazu pewnych artykułów, d) w sprawie kasowania istniejących koncesyi i udzielania pozwoleń nowym firmom.

3) Poleca podkreślić protest restauratorów, przeciwko prawodawstwu i rozporządzeniom, które poniekąd wyjmują ich z pod praw ogólnych, a oddają na pastwę przepisów administracyjnych i samowoli organów wykonawczych.

4) Poleca swoim wykonawcom porozumieć się ze Związkiem hurtowników — winiarzy, Stow. Kupców winno—kolonialnych, właścicieli bufetów kolejowych, Zw. destylatorów, Zw. piwowarów, Stow. cukierników, rzeźników, wędliniarzy itd, a to w celu uzgodnienia ich żądań i łącznego z nimi współdziałania.

5) Wyraża uznanie Sejmowi, Zjednoczeniu mieszczańskiemu oraz ministrowi przemysłu i handlu p. Przanowskiemu.

Na wniosek p. E. Dawisona złożono na ofiary powstania górnośląskiego kwotę 67.000, uzupełnioną przez Związek warszawski do 75.000 mk.

W końcu zebrania zrobiono owacyę przewodniczącemu p. Dawisonowi za sprężyste i taktowne prowadzenie obrad.

Policya a prasa.

Lwów, 19. maja.

Już niejednokrotnie pisma lwowskie podnosiły dziwny i zgoła niezrozumiały sposób informowania prasy lwowskiej o wypadkach lokalnych przez Biuro bezpieczeństwa Dyrekcyi policyi we Lwowie

Biuro to kierując się jakąś niewytłumaczoną i zagadkową sympatyą ku jednemu tylko wybranemu przez się pismu, daje temuż przystęp do wszelkich tajników, tajemnic i zamiarów policyi, podczas gdy dla innych pism, pomimo ich wysiłków, jest jedna stała odpowiedź: „nic nie ma — nic nie wiemy“, albo odsyła się je na inspekcyę policyi, gdzie z aktów można się dowiedzieć, kto... zanieczyszczał ulicę, lub które sklepy były otwarte w godzinach zakazanych.

Najświeższym przykładem tego dziwnego stanu rzeczy jest fakt, jaki miał miejsce przedwczoraj. Gdy współpracownik nasz zwrócił się do p. radcy Pisarskiego, referenta w sprawie fabrykantów fałszywych banknotów po informacye, odpowiedział p. radca Pisarski, że nic nie wie więcej poza tem „co sam czytał w pismach“. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy. I mimo tego oświadczenia, pojawiły się znowu w tem samem piśmie obszerne rewelacye w powyższej sprawie, które dla innych pism były niedozwolone ze względu na tajemnicę urzędową.

Na razie ograniczamy się do apelu pod adresem p. dyrektora Reinlendera, znanego ze swej bezstronności i taktu, przyczem wyrażamy nadzieję, że anomalia wywołana w celach osobistej reklamy, jak najszybciej zniknie.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego

Czwartek 19 maja o g. 7.30 w. „Biały mazur“, operetka. (Przedstawienie na dochód Tow. ochrony młodzieży).

Piątek 20 maja o g. 7.30 w. „Twarz i maska“, gościnny występ W. Brydzińskiego.

—o—

Z powodu niedbalstwa PAT'u, który uzależnia od chwilowego humoru swych współpracowników podawanie notowań giełdowych, nie możemy dziś podać naszym Czytelnikom kursów pozalwowskich. Możeby zechciał ktoś ze sfer kierowniczych, tej Agencyi pouczyć jej współpracowników, że wszelkie notowania mają tylko wtedy walor dla świata handlowego o ile są podawane codziennie a nie w interwalach zależnych od czyjegoś widzimisię.

W sprawie zamykania sklepów w niedziele i święta. Magistrat król. stoł. m. Lwowa wydał zarządzenie, mocą którego znosi się zezwolenie na otwieranie sklepów spożywczych, jatek i sklepów z wędlinami w dni niedzielne i święta. Dotyczy to również straganów, wózkarzy itp. Praca w dni świąteczne i niedzielne jest dozwolona jedynie np. dla utrzymania wodociągów, światła, w autokach, hotelach, jadłodajniach itp. nie dłużej jednak niż trzy godziny, tj. do godz. 10; dalej w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania robót, które ze względu na naturę produkcyi nie mogą być wstrzymane, oraz w sklepach od godz. 1—6 wieczorem w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Przekroczenia przepisów karane będą grzywną od 6000 marek lub aresztem do trzech miesięcy.

(Telef.) (G). **„Rzeczpospolita“** warszawska podniosła cenę numeru na 10 mk.

(*) **Przyjemna polemika.** Od dłuższego czasu pisma lwowskie pełne są drukowanych w rubryce „Nadesłane“ sążnistych artyk. polemicznych jakiejś poważnionej rodziny kupieckiej, której członkowie zarzucają sobie wzajemnie różne niegodziwości. Ojciec piętnuje syna jako oszczercę, syn zaś, odwdzięczając się za to ojcu, nie cofa się przed takiemi wyrażeniami, jak „ostatni łajdak“ itp. Taka kłótnia poważnionych handlarzy może być dla niektórych zabawna, a dla pism z pewnością intratna. Długie artykuły pokłóconych przynoszą w dzisiejszych drogich czasach z pewnością po kilkanaście tysięcy marek. Jeśli jednak ci, wzajemnie obrzucający się obelgami członkowie rodziny sądzą, że w ten sposób honoru swego bronią, to się mylą, bo nie wchodząc w szczegóły czytelnik przypuszcza raczej, że: Prawdopodobnie obie strony mają słuszność.

(—) **Niezwykłe bestyalstwo.** Inspektor policyi Dostal kontrolując piekarnię Wilhelma Schirmera, przy ul. Torosewicza 38, zauważył jak właściciel tejże piekarni bił w niemiłosierny sposób swego psa. Tenże sam inspektor policyi, doniósł wczoraj swej władzy, że pan ten znęca się nad biednem zwierzęciem w ten sposób, iż kładzie je na blachę, którą następnie łączy przewodem elektrycznym. Tortury takie urządzać ma ten pan dość często, a kończą się one zawsze oblewaniem wijącego się z bólu zwierzęcia wodą. Podając powyższy fakt do wiadomości, równocześnie apelujemy do Towarzystwa ochrony zwierząt, by po zbadaniu naprowadzonych faktów zajęło się osobą pana Wilhelma Schirmera.

(—) **Przyjaciółka złodziejka.** Marya Dembowska, licząca 30 lat, skradła przyjaciółce swej, służące, Maryi Woroniak, zam. przy ul. Łyczakowskiej 95, różne rzeczy z mieszkania, wartości 20 tysięcy marek. Dembowską aresztowano, bo przyznała się ona do kradzieży i wskazała nawet nabywcę, któremu sprzedała część skradzionych rzeczy za 430 mk.

(—) **Z bruku.** Stefan Dmytryszyn, woźnica w przedsiębiorstwie przewozowem Reitera najechał wczoraj w ulicy Gródeckiej wozem ciężarowym na wóz tramwajowy nr. 108. Wóz tramwajowy został uszkodzony. Sprawa oparła się o policyę. — Wczoraj w ulicy Trzeciego Maja 11letni Pfeffermacher wsiadał na jadący wóz i podczas tego uszkodził się w nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe nieszczęśliwego chłopca odwieziono do domu.

KOMUNIKATY.

„Koło muzyczne“ urządza 19 bm. w sali Kasyna miejskiego (ul. Akademicka 13) „Wieczór pieśni francuskiej“ z współudziałem p. J. Głuzińskiej, prof. L. Ramulta i H. Czajkowskiej. W programie pieśni starofrancuskie, Francka, Delibesa, Chaminady, Delmasa, Debussy'ego, Masseneta, d'Indyego i innych. Bilety dla członków Koła muzyczn., Kasyna miejskiego (Koła literackiego) wydaje sekretaryat Kasyna (ul. Akademicka 13) w godzinach popołudniowych.

Węgiel pozakontyngentowy. Na posiedzeniu komisyi węglowej nozdzielczej w Krakowie oświadczył reprezentant rządu gotowość odstąpienia 4500 wagonów węgla górnośląskiego dla pokrycia potrzeb przemysłu, handlu i municypiów w Małopolsce poza kontyngentem. Cena dziesięciotonowego wagonu węgla wynosi loco kopalnia 3100 do 3200 marek niemieckich. Reflektujący na zakup tego pozakontyngentowego węgla właściciele zakładów przemysłowych i kupcy zechcą zgłosić się w Izbie handlowej i przemysłowej 20 bm. o 10 przedpoł. w sali posiedzeń sekcyjnych, celem zasięgnięcia bliższych informacyi.

Koncert na dochód T. O. M. W szeregu uroczystości artystycznych i towarzyskich składających się na obfity program „Tygodnia dzieci T. O. M.“, zwraca uwagę koncert instrumentalno wokalny, w sali Tow. muzycznego, przełożony z pierwotnego terminu wtorkowego na piątek 20 b. m. Obok p. Celiny Nahlikówny, która odśpiewa szereg pieśni, odegra znakomity skrzypek p. Józef Cetner prócz miejscowej kompozycyi wspaniały koncert Czajkowskiego, oraz wystąpią zawsze u nas sympatycznie witani artyści wiolonczelista hr. Andrzej Komorowski i barytonista opery Romuald Cyganik, którzy wykonają po kilka interesujących utworów. Akompaniament objął utalentowany pianista p. Włodzimierz Weber. Bogaty program, osoby wykonawców i cel szlachetny zapewniają koncertowi wielkie powodzenie. Pozostałe bilety nabyć można w składzie nut p. O. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 19 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

XVI. Posiedzenie naukowe Lwowskiego Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. Porządek obrad: I. Przedstawia chorych: dr. Pillenbaum, prof. dr. Schramm. II. prof. dr. Parnas: W sprawie fizyologii patologicznej cukrzycy.

Organizacya Narod. IV. Dzielnicy m. Lwowa urządza w sali Sokoła IV. przy ul. Głowińskiego dnia 22 maja o godz. 7 wiecz. „Wieczór Muzyczny“ uczenic prof. W. Adamczaka na dochód „Ogródka dziecięcego“ dzielnicy IV. i na dochód T. O. M.

Wiec państwowych urzędników rachunkowych odbędzie się 19 bm. o godz. 6 popoł. w sali kuchni wojennej funkcyonaryuszów państwowych w pasażu Mikolasza. Wstęp za zgłoszeniem się przy wejściu na salę. Jak najliczniejszy współudział w dobrze zrozumianym interesie własnym — konieczny. — Za wydział Związku: wiceprez. B. Potencki, sekretarz J. Baścik.

Posiedzenie Związku „Wszystko dla frontu“ (plac Akademicki 1) w sprawie Śląska, odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 5 popoł. Delegatki Stowarzyszeń należących do Związku zaprasza J. Bogdanowiczowa.

„Koło Matek“ gimnazyum ósmego urządza 22 bm. na Wysokim Zamku wielką zabawę dla młodzieży. Dochód przeznaczony na wakacyjny fundusz wycieczkowy. Celem zasilenia bufetu i loteryi fantowej Panie komitetowe wraz z członkami Grona profesorskiego obejdą pierwszorzędne sklepy. Sądzimy, że kupiectwo nasze nie poskąpi darów i chętnie przyczyni się do tego, by młodzież mogła w czasie wakacyi zwiedzić najważniejsze środowiska życia i kultury na ziemiach Rzeczypospolitej.

Podziękowanie. JWPanom Klussowi i Paryiewiczowi komisarzom lwowskiej ekspozytury Policyi Państwowej za uprzejme natychmiastowe uczynienie mi pomocy przez wydelegowanie wywiadowców, oraz WPP.: starszemu wywiadowcy Okręgowej Kowendy Policyi Państwowej Bronisławowi Grabczewskiemu i Michałowi Jabłońskiemu za energiczne pełne poświęcenia i skuteczne poszukiwania zbiąkanej chorej mej żony, składam na tem miejscu gorące słowa podzięki i uznania. Mikołaj Horodecki.

Znaleziono. Dnia 16 bm. około godz. 13-tej znaleziono większą sumę pieniędzy leżących na trotoarze obok przystanku kol. elektr. H. G. obok Kasy Oszczędności. Znalazcy złożyli sumę tę w Urzędzie śledczym Komendy VIII. Okręgu Policyi Państwowej we Lwowie ul. Leona Sapiehy 1, schody III. 2 p. Poszkodowany zgłosi się któregokolwiek dnia w godzinach urzędowych tj. między 9 a 15 w wymienionym powyżej Urzędzie celem przeprowadzenia dowodu własności.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 maja.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Transakc.
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·40	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	690·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	280	16·80	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	283	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	215·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	660·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Transakc.
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	10010·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2150·—	2250·—	2175·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2500·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3500·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	35000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	5300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15	6500·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3200·—	3400·—	3300·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	500	00	1800·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	925·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1575·—	1675·—	1630·—
Polska nafta III em.	500	—	1450·—	1550·—	1525·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	875·—	—·—	—·—
„ „ „ IV em.	140	21	660·—	—·—	—·—
Tow. akc. Ruksanowa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	1725·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	6500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bezkuponu bieżąc.)

	Płacą	Żądają	Transakc.
Bank małopolski dla ban. 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·25	93·25	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	93·—	100·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	97·—	99·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	97·50	99·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transakc.
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	95·—	98·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	83·—	85·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	8[illegible]·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	8[illegible]·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	83·—	90·—	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transakc.
Ruble carskie po 100 rb.	400·—	470·—	—·—
„ „ po 500 rb.	230·—	270·—	—·—
„ „ drobne	150·—	200·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	60·—	80·—	—·—
„ „ po 250	50·—	70·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000	4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	9·—	—·—
1 frank francuski	72·—	76·—	—·—
1 frank szwajcarski	140·—	160·—	—·—
1 L. Sterling	3350·—	3550·—	—·—
1 dolar amerykański	860·—	900·—	—·—
1 dolar kanadyjski	680·—	740·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1525·—	1625·—	1565·—
„ „ (po 100)	1425·—	1525·—	—·—
„ „ (drobne)	1325·—	1425·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1460·—	1560·—	—·—
„ „ drobne	1360·—	1460·—	—·—
Liry włoskie	38·—	43·—	—·—
Czeskie korony	1240·—	1340·—	—·—
Czeskie korony niższe	1140·—	1240·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	125·—	145·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transakc.
Na Londyn	3450·—	3650·—	—·—
„ Paryż	73·—	78·—	—·—
„ Zurych	140·—	160·—	—·—
„ Pragę	1325·—	1425·—	—·—
„ Wiedeń	145·—	165·—	—·—
„ Berlin	1550·—	1650·—	—·—
„ Nowy Jork	850·—	900·—	—·—
„ Bukareszt	1475·—	1575·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 18. maja.

Mimo wiadomości z Warszawy o dalszej zwyżce walut zagranicznych giełda nasza zachowała równowagę.

Marki niemieckie płacono 1565, w Warszawie 1645 do 1660.

Kurs dolara ustalił się przy 880, w Warszawie 895 do 912.

W akcyach przemysłowych żywe obroty w Chodorowskich w granicach wczorajszych kursów 2175 i 2200.

Polska Nafta I i II emisyi dzisiaj była słabsza, osiągnęła bowiem tylko 1630, III emisya z 1525 spadła na 1475.

Oikos płacono 3300.

Tendencya nadal zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 19. maja.

Na wczorajszej nieoficyalnej giełdzie lwowskiej panowała tendencya zwyżkowa. Ruch bardzo ożywiony. Dolary amerykańskie notowano 900—905, jedynki i dwójki 885—890, dolary kanadyjskie 720—728, jedynki i dwójki 715—718, leje 15.40—15.50, drobne 15—15.10, marki niemieckie 16.—16.10, setki 15.75—15.80, drobne 15.50—15.60, korony czeskie 13—13.50, drobne 13—13.10, korony austryackie tysiączki 2800—2850, setki 250—260, 50- 110—115, 20- 1.70—1.80, 10- 1.30—1.35, jedynki i dwójki 70—75 fen., franki franc. 60—70, funty sterlingi 3350—3400, ruble pięciosetki 2.80—3.10, setki 4—4.20, jedynki 85—90, trójki 1.20—1.25, piątki 1.40—1.50, dziesiątki 1.65—1.75, 25- 1.90—2.10, dumskie tysiączki 70—72, a 250 50—52, hrywny 5.50—6, karbowańce 3.80—4.

Złoto: 20-koronówki austr. 3200—3250, 20-markówki niemieckie 3800—3850, 20-frankówki francuskie 3200—3220, 10-rublówki 4200—4250, dolary 850—855, funty sterlingi 3900—3920.

Srebro: korony austr. 55—55.50, floreny 120 do 125, ruble 190—200, kopiejki 60—65, dolary 520 do 550.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. maja.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej panowało usposobienie mocniejsze. Kursa nieco się podniosły. Listy zastawne miejskie i ziemskie mocniejsze. Rublami obrotów nie było. Waluty zagraniczne mocne.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 19. maja.

Podaż młodych jarzyn zwiększa się z dnia na dzień, a mimo wstrzemięźliwego popytu, ceny ich nie okazują wcale tendencyi zniżkowej. Ceny innych artykułów pozostają na dotychczasowej wysokości.

Wczoraj płacono za jedno jajo 7 mk., za litr mleka 35 mk., litr kwaśnej śmietany 100 do 120 mk., za kilo masła kuchennego 400 do 450 mk., deserowego 500—550 mk., za kilo sera 120—150 mk.

U krupiarek płacono za wiktuały, za kilo: mąki pszennej 100—120 mk., grysiku pszennego 130 mk., ryżu 70 mk., kaszy hreczanej 60 mk., fasoli 55 mk., grochu 40 mk., grysiku kukurudzianego 55 mk., mąki kukurudzianej 45 mk., cukru białego 350 mk., cukru żółtego 240 do 250 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 8 do 12 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 40 do 50 mk., jabłek 120 mk., za kawałek chrzanu 2 mk., za wiązkę smolaków 2 do 5 mk., za wiązkę drzewa 20 do 30 mk.

Za wiązkę szparagów płacono od 80 do 150 mk., rzodkiewki 10 mk., cebuli lub czosnku 5 mk., szczypiorku 5 mk., za główkę sałaty 15—25 mk., za „kupkę" szczawiu 3 mk., szpinaku 15 mk.

Za kilo białego chleba płacono 100 do 150 mk., ciemnego 70—80 mk., za małą bułeczkę 5—6 mk., za większą 13—14 mk., za rogalek i „kajzerkę" po 14—15 mk.

Aresztowanie fałszywego inspektora policyi.

Lwów, 19. maja.

(§) U jednego z kupców przy ul. Sykstuskiej zjawił się onegdaj elegancki młody pan, ubrany w płaszcz gumowy, w towarzystwie psa policyjnego i przedstawiwszy się jako

inspektor policyi

oświadczył mu, że ma w pewnej przykrej sprawie przeciwko niemu wystąpić, mógłby mu jednak pójść na rękę, gdyby się rozumiał na rzeczy. Obecna w sklepie żona kupca i panna sklepowa, które widziały kiedyś na fotografii inspektora Dwornickiego fotografowanego wspólnie z psem policyjnym, w tej chwili wypowiedziały głośno:

„to inspektor policyi Dwornicki"

a rzekomy urzędnik twierdzeniu temu nie zaprzeczył. Kupiec ten spotkał nazajutrz znajomego komisarza policyi i żalił się przed nim, że insp. Dwornicki zupełnie

niesłusznie go napastuje

i chciał od niego wymusić jakąś łapówkę. Komisarz ów poprosił do siebie inspektora Dwornickiego i robił mu z tego powodu gorzkie wymówki. Ten czując się

zupełnie niewinny

gdyż kupca tego wprawdzie dobrze zna, ale nigdy nie miał z nim nic wspólnego, oświadczył, że ktoś podszywa się pod jego nazwisko i zobowiązał się danego osobnika

wyśledzić i przyaresztować.

Celem natychmiastowego wyjaśnienia sprawy poprosił ową kupcowę, do r. pol. Sochańskiego, który znowu polecił nadkom. Matejskiemu spisanie protokołu w tej sprawie. Po kilku dniach oszust zjawił się ponownie w sklepie kupca, powiedział, że

ma nakaz aresztowania go

i ma przeciwko niemu spisany już cały akt, mógłby jednak zaczekać kilka dni i dać kupcowi owemu sposobność do ucieczki, ale to

musi kosztować 20.000 mk.

Kupiec rzekomo na to się zgodził i zamówił oszusta na godz. 4 pop. koło Musiałowicza, zawiadamiając o tym fakcie równocześnie nadkomisarza p. Matejskiego.

Inspektor Dwornicki miał przy schadzce tej aresztować oszusta, ponieważ jednak równocześnie został wysłany do Kołomyi w sprawie aresztowanego za fałszerstwa banknotów Kosteckiego, nie mógł się dnia tego, a było to ubiegłej soboty, stawić na miejscu. Dwornicki nie dał jednak za wygranę i ubiegłej nocy

wyśledził mieszkanie oszusta i w nocy aresztował go.

Zamieszkał on przy ul. Krasickich 12, gdzie był meldowany jako Schwarz. Zaraz po pierwszem przesłuchaniu przyznał się do czynu, przyczem wyszło na jaw, że nazywa się on nie Schwarz, lecz Panzer i jest znanem już na bruku lwowskim

ciemnem indywiduum.

Za czasów austryackich był on wywiadowcą armii austryackiej w Płoskirowie, dojeżdżał w tym charakterze często do Lwowa, gdzie robił wielkiego urzędnika, żądając często asystencyi policyi, celem przeprowadzenia rewizyi i aresztowań, które służyły mu tylko za pokrywkę do wymuszania znaczniejszych kwot.

Śledztwo w sprawie fabryki fałszywych banknotów.

Lwów, 19. maja.

(§) Śledztwo w sprawie fałszerstw banknotów trwało wczoraj przez cały prawie dzień i doprowadziło do przesłuchania zaledwie kilku spólników szajki. Samo prowadzenie śledztwa ułatwia fakt, że

aresztowani wzajemnie się „sypią"

powiadając sobie prawdę w oczy. W ten też to sposób stało się możliwe, że ludzie, którzy poprzednio już byli aresztowani i z powodu braku dowodów wypuszczeni na wolną stopę obecnie

na nowo znaleźli się pod kluczem.

Wtajemniczeni twierdzą, że szajka puściła w obieg

około 40 milionów marek fałszywych banknotów

i w samym sądzie lwowskim leżą jako lica sądowe krocie tysięcy. Jak sprytnie fałszerze się urządzali dowodzi fakt, że w jednej z wsi płacili chłopom za dolary, naturalnie

fałszywemi markami

po 1300 mk. za 1 dolara, mimo że kurs stał wówczas 750 czy 800, poczem wyjechali zaraz do wsi sąsiedniej, gdzie znowu sprzedawali fałszywe dolary za prawdziwe marki. Śledztwo policyjne, obejmujące około 20 aresztowanych osób potrwa dłuższy czas, poczem wszyscy zostaną odstawieni do sądu przy ul. Batorego.

NIEDOSZŁY „BIAŁY DZIEŃ" W OSTROWIE.

Lwów, 19. maja.

(b) Mikołaj Zając gr. kat. zarobnik w Ostrowie pow. Bóbrka, odnosił się podczas inwazyi ukraińskiej nieprzyjaźnie do Polaków w Ostrowie, rozsiewał pogłoski, że wybuchnie rewolucya i nastąpi „biały dzień", w którym będzie się rżnąć Polaków. Przy odwrocie wojsk ukraińskich, zwrócił się oskarżony do oficera ukr. z wezwaniem i zachętą, by tenże rzucił granat ręczny na Karola Künzla, gdyż tenże jest niebezpieczny dla narodu ukraińskiego. Także przy cofaniu się wojsk ukr. osk. namawiał je do zabrania inwentarza żywego z folwarku w Ostrowie i do zniszczenia 35 hektolitrów wódki, schowanej w kufach w rzece obok gorzelni.

Do rozprawy, która odbywa się obecnie po raz szósty, powołano 18 świadków, którzy przeważnie zeznają obciążająco.

Trybunałowi przewodniczy r. Kohman, oskarża prok. Paklikowski, broni adw. dr. Roth.

WYROK W SPRAWIE KRADZIEŻY KAWY NA DWORCU.

Lwów, 19. maja.

Wczoraj przed zwykłym trybunałem karnym zapadł wyrok w sprawie rew. kol. Floryana Nowaka, oraz Michała Mikusa i Józefa Sikorskiego, oskarżonych o kradzież worka kawy z wagonu na dworcu na szkodę „Nuzy".

Trybunał wydał wyrok, skazujący Nowaka na 10 miesięcy, Mikusa na 9 miesięcy więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, a Sikorskiego na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Z sądu wojskowego.

OFICER PROWIANTOWY POD ZARZUTEM MALWERSACYI I SPRZENIEWIERZENIA.

Lwów, 19. maja.

Ppor. Karol Kawecki, oficer prowiantowy w zbrojowni WP. we Lwowie, w najgorętszej dla Lwowa chwili, bo w czasie od 10—29 sierpnia 1920, przywłaszczył sobie pobrane z kasy 40.000 mk. Przy sposobności dochodzeń z tej okazyi, wyszło na jaw, że Kawecki już przedtem popełnił cały szereg nadużyć. Mianowicie w połowie czerwca ub. r. wysłany do Trembowli po odbiór fasoli, kukurudzy i kaszy nie dopilnował konwoju, wskutek czego ubytek transportu wynosił 302 kg. fasoli i 360 kg. kaszy, wartości 36.000 mk. Aby pokryć manko pierwszego transportu, przywłaszczył sobie Kawecki 976 kg. kaszy, sfałszował rachunek dostawcy Waldera i w ten sposób uzyskał 15.000 mk., do tegoż rachunku dopisał jeszcze 1000 kg. fasoli i pobrał z kasy wojskowej 26.000 mk. Ponadto Kawecki rozdawał na wszystkie strony prowianty z magazynu, osobom nieuprawnionym, nie mówiąc już o tem ile zabrał dla siebie.

Wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem ppułk. dr. Godowskiego rozpoczęła się rozprawa, do której powołano 28 świadków, oraz 2 rzeczoznawców z Intendantury.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawał oskarżony, który przeczy, jakoby sprzeniewierzył 40.000 marek i tłómaczy tem, że skradziono mu je z kieszeni w tramwaju. Innym nadużyciom również zaprzecza. Ze względu na wielki materyał dowodowy, rozprawa potrwa prawdopodobnie do soboty.

Oskarża majr. dr. Argasiński, broni adw. dr. Link.

ZAMIAST ROZSTRZELANIA — 1 ROK WIĘZIENIA.

Lwów, 19. maja.

Szer. Stefan Szczerba z 49 pp., w lipcu 1920 uciekł z frontu pod Buskiem i przebywał na tyłach aż do dnia 4. sierpnia, gdyż w tym dniu został aresztowany, a postawiony przed sąd doraźny, został skazany na karę śmierci, która mu następnie w drodze łaski, została zamieniona na 5 lat więzienia. Na skutek wniesionego zażalenia nieważności w obronie ustawy, Najwyższy sąd wojskowy zniósł ten wyrok i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy, która odbyła się wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. dr. Wilusza.

Skazano oskarżonego na 1 rok więzienia z policzeniem 10 miesięcznego aresztu śledczego, tak iż skazany za dwa miesiące będzie na wolności.

Oskarżał prok. Schlaffenberg, bronił kapt. dr. Borkowski.

COLOSSEUM

o godz. 7·30. TRUPA DE TOMA, senzacya akrobatyczna. LOLA PATRONI. EUG. BODO KIELCZEWSKA i GORYAINOW, artyści mimodramat. LITTLE BILL, imitator. MASLOWA, primabalerina. A TO SIĘ OSZUKAŁ, farsa. 12 atrakcyj! W niedziele i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 7·30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, Legionów 3.

THE CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

Reprezentacya na Polskę: Warszawa, Marszałkowska 117.

otworzyła swoje biura

we Lwowie, ul. Gródecka l. 93.

naprzeciw głównego dworca kolejowego.

Bilet ze Lwowa do Kanady kosztuje 118 dol.

„ „ „ „ St. Zjedn. „ 136 „

Wszelkich informacyi udziela się ustnie i pisemnie. 11658

Najtańsza linia okrętowa! Adres dla depesz: **Canpac, Lwów.**

SKÓRA WYBOROWA

chevrau, i bozowa, czarna i kolorowa, nadeszła do HURTOWNI DLA KONSUMÓW (ul. Romanowicza 11). 11156

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.



BECZKI żelazne

200 litrowe na benzynę, spirytus itd.

poleca HIL. BADIAN,

Lwów, Janowska 24. 11874

PIERWSZORZĘDNY ROŚLINNY

TŁUSZCZ TOVOTTE

do maszyn poleca

HIL. BADIAN

Lwów, Janowska 24. 11808

AMERYKAŃSKIE

NAJLEPSZE 11676

MASZYNY DO PISANIA

BIUROWE I PODRÓŻNE

światowej marki

„THE FOX"

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ W FIRMY

HENRYK APPEL

LWÓW, LEGIONÓW L. 1

Wyborowa cykorya!

fabryki GLEBA w Włocławku, wyłączne zastępstwo we Lwowie ma Hurtownia dla konsumów, Sp. z ogr. por. Biura: Chorążczyzna 11 a, sprzedaż tylko hurtowna. 11847

ZARZĄDY DÓBR I FABRYK

mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników

buty i trzewiki mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych — w Hurtowni dla Konsumów, Lwów, Romanowicza 11. — Na składzie także wielki zapas materyałów odzieżowych. 11883

CERATY na STOŁY

CHODNIKI, materace, meble tapicerowane, MATERYE na meble, SIENNIKI, CERATY gumowe poleca 11948

MAGAZYN TAPET

RICZALES i MARGULIES

LWÓW,

ulica Sykstuska l. 18.

Baczność Panie!

Najnowsze plecionki słomkowe we wszystkich kolorach i gatunkach poleca I. Kraj. Fabr. Kapeluszy **Rudolfa NEUWELTA** Lwów, ul. Balonowa 3. Ceny fabryczne. Zamówienia hurtowne i detajlicznie uzupełniamy natychmiast. 9750

JUŻ WYSZEDŁ Nr. 21

„SZCZUTKA"

TYGODNIKA SATYRYCZNO-POLITYCZNEGO W ZNACZNIE POWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI

z przepięknemi ilustracyami MACKIEWICZA KURCZYŃSKIEGO, ROŻANKOWSKIEGO CZERMAŃSKIEGO i t. d. tudzież utworami ZBIERZCHOWSKIEGO, RAORTA, BANDROWSKIEGO (Tersytesa) PRZYBYLSKIEGO i innych pod skromnym pseudonimem ukrytych autorów

GENA POJEDYNCZEGO NUMERU 15 MK. — PRENUMERATA KWARTALNA 200 MK.

Do nabycia w Administracyi tudzież wszystkich biurach dzienników i trafikach. 12011

REDAKCYA I ADMINISTRACYA „SZCZUTKA"

LWÓW — ul. ZIMOROWICZA l. 5.

FORTUNA

koncesyonowana Ajencya dla TRANSAKCYI MAJĄTKOWYCH,

firma protok. **ul. Frydrychów l. 8,** III. piętro, od godziny 8 do 10 i 3 do 6

MA NA SPRZEDAŻ: kilkanaście kamienic, willi, majątków ziemskich i parcel.

Również przyjmuje w komis wyżej podane objekty. 12014

REKLAMA

JEST DZWIGNIĄ

PRZEMYSŁU

I HANDLU.

LORMA

Plac Smolki l. 1 a, II. piętro,

poleca świeży transport garderoby i nowości dla Pań, Panienek i dzieci. 11908

Czas odnowić prenumeratę!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI